

# Jerzy Świąch

---

## Odpowiedź na ankietę

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (70), 187-189

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Jerzy Świąch

### Odpowiedź na ankietę

1. Roman Ingarden *O dziele literackim* (1931, 1960). Fenomenologiczna teoria dzieła literackiego Ingardena, jedyna (!) tego typu w piśmiennictwie światowym, jest właściwie pozycją pozbawioną konkurencji, gdy idzie o jej wpływ na tę dziedzinę refleksji literaturoznawczej, która koncentruje się na ontologii dzieła, ujęciem teoretycznym, bez którego trudno sobie wręcz wyobrazić rozwój nowoczesnej refleksji literaturoznawczej (także i za granicą), mającym rozległe konsekwencje niemal we wszystkich zakresach badań szczegółowych, stąd potencjał teorii Ingardena wydaje się praktycznie niewyczerpywalny.

2. Manfred Kridl *Wstęp do badań nad dziełem literackim* (1936). Estetyczna („integralna”) metoda Kridla nie jest, co wypada z naciskiem podkreślić, adaptacją importowanej z Rosji metody formalnej, choć z pewnością wiele jej zawdzięcza, ale oryginalnym projektem całościowej metodologii badań o nastawieniu ergocentrycznym na podłożu fenomenologicznym (nieco zmodyfikowanym w stosunku do Ingardena), który nie stracił na znaczeniu, a w niektórych dziedzinach może i zyskał, wskazując na „wątpliwości i niebezpieczeństwa” autonomicznego podejścia do literatury, które tak bardzo rozmnożyły się w czasach nam współczesnych.

3. Juliusz Kleiner *Mickiewicz* (1948). Warto przypomnieć, że ten uczony – który już w r. 1913 głosił, że „badanie literackie jest badaniem zawartości tekstu jako odrębnej sfery rzeczywistości”, choć w tamtych czasach był to pogląd zdecydowanie niepopularny – był w wieku XX autorem monumentalnych monografii (wcześniejsza o Słowackim), z których bodaj najwięcej można się dowiedzieć, czym był tzw. przełom antypozytywistyczny w nauce o literaturze, zaś ta o Mickiewiczu, budząca do dziś podziw skalą przedsięwzięcia, które onieśmiało autorów podobnych monografii (niezakończone Żmigrodzkiej o Przeszkowej i Jana Józefa Lipskiego o Kasproviczu), opublikowana po raz kolejny przed dwoma laty nie wyda się z pewnością i mickiewiczologom dziełem przebrzmiałym, a wręcz, co stwierdziłem nie bez pewnego zdumienia, odpowiadającym wcale nieźle „trendom” współczesnego literaturoznawstwa, których sam autor nie był rzecz jasna w stanie przewidzieć (mam tu na myśli niektóre interpretacje Kleinera).

4. Zygmunt Łempicki *Studia z teorii literatury* (1966). Teoretyk i filozof literatury światowego formatu, najbardziej konsekwentny, ale i oryginalny zwolennik metodologii badań humanistycznych Diltheya, którego prace z dziedziny poetyki („czyste”), procesu literackiego, osobowości, stylistyki i inne tu po latach zebrane, czytane dzisiaj nic (dosłownie!) nie straciły na wartości, choć tyle się zmieniło, a to – jak sądzę – dlatego, że Łempicki był uczonym o niezwykle szerokich horyzontach, traktującym literaturę w ścisłym związku z prądami umysłowymi epoki,

## Ankieta

a równocześnie głęboko przekonany o swoistości przedmiotu literaturoznawstwa. Takich jak on mieliśmy mało.

5. Kazimierz Wyki *Modernizm polski* (wyd. 2 1968). Z bogatego dorobku Wyki wybieram po wahaniu (z żalem musiałem odstąpić od dwutomowej monografii poświęconej *Panu Tadeuszowi*) dzieło, które nie tylko wykreśliło drogi dla wszelkich przyszłych badań nad modernizmem i Młodą Polską (także i w tym przypadku, gdy koncepcja modernizmu nie pokrywa się z ujęciem Wyki), ale jest pierwszą i wciąż aktualną propozycją nowoczesnego „steoretyzowania” procesu literackiego, bez którego nie może się obyć żaden historyk literatury godny tego miana.

6. Maria Janion *Gorączka romantyczna* (1975). Również i tutaj, przyparty do muru, wybieram niestety jedno dzieło spośród wielu innych tej autorki, gdyż wydaje mi się ono szczególnie ważne i znaczące dla dzisiejszych badań nad romantyzmem polskim, śmiało podważające utrwalone schematy i stereotypy badawcze przez zastosowanie współczesnej perspektywy w ocenie romantyzmu jako epoki w dziejach kultury europejskiej i tego, co autorka nazywa paradygmatem romantycznym, co do którego wciąż wybuchają spory, czy i kiedy nastąpił jego kres. Siła inspirująca tej i innych książek Janion nie da się właściwie z niczym podobnym porównać.

7. Ryszard Przybylski *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego* (1983). Przybylski zrobił dla klasycyzmu polskiego tyle, co Janion dla romantyzmu, a może nawet i więcej, gdyż ten przez długi czas prawie nieobecny i mimochodem traktowany okres wprowadził na szerokie wody europejskie i przez to ogromnie go dowartościował, a ponadto ukazał z perspektywy XX-wiecznego klasycyzmu, co tzw. klasycyzm warszawski stawia w zupełnie innym świetle. Żadna z syntez poświęconych epokom czy okresom w literaturze polskiej, a powstało (i powstaje) ich wiele, nie idzie w tym tak daleko, jak książka Przybylskiego, co oczywiście wiąże się z ryzykiem nadmiernego uwspółcześniania minionej epoki, ale bez takich prób historia literatury pozostałaby dyscypliną kompletnie martwą, zupełnie archaiczną.

8. Michał Głowiński *Powieść młodopolska* (1969). Jest to, jak głosi podtytuł, „studium z poetyki historycznej”, o którym dzisiaj już bez żadnej omyłki możemy powiedzieć, że było pierwszym u nas z tej właśnie dziedziny, dziełem odpowiadającym standardom nauki, która z wiadomych przyczyn nie mogła się rozwijać, zaś w przypadku Głowińskiego od razu budziła podziw wyostrzoną metodologią, nową konceptualizacją problematyki gatunkowej powieści w ujęciu diachronicznym, językiem, który narzucał badaczom powieści niezwykle wysokie specjalistyczne wymagania. Dzieło pionierskie.

9. Jerzy Ziomek *Retoryka opisowa* (1990). Dziełem tym nawiązuje autor do XX-wiecznych prób odnowienia (i uwspółcześnienia) wiedzy o retoryce, co od razu sytuuje je wśród najważniejszych i najbardziej ambitnych dzieł współczesnego literaturoznawstwa, sięgając do jego filologicznych korzeni. Wartość tej książki polega na tym, że może ona stanowić czynnik integrujący wiele poziomów nauki o literaturze, a więc dotyczy nie tylko tego, co stanowiło tradycyjną dziedzinę zastoso-

## Ankieta

wań retoryki (stylistyka, język artystyczny, teoria tekstu), ale też i socjologii literatury, teorii procesu literackiego, genologii i innych.

10. Stanisław Lem *Filozofia przypadku* (1967, 1973). Mimo całej kontrowersyjności, jaką budzi próba zbudowania „empirycznej” teorii literatury przez Lema, pozostanie ona jednym z najciekawszych świadectw tendencji minionego wieku do oparcia refleksji nad literaturą na zdobyczach nauk ścisłych (cybernetyka, teoria gier, genetyka), a równocześnie jest to próba świadoma zawodności wszelkich nazbyt jednoznacznych konceptualizacji przedmiotu w tej dziedzinie, gdzie im więcej uporządkowania, tym więcej chaosu, im więcej sprawdzonych procedur badawczych (strukturalizm, fenomenologia), tym więcej pola dla decyzji nieprzewidywanych.